Moja droga do prezydentury Leszna



Moja droge rozpoczalem na ziemi gnieznienskiej. Byla to droga moze nie spektakularna, ale bardzo rzetelna, uczciwa i pracowita. W roku 1963 uzyskalem dyplom czeladnika w rzemiosle stolarskim, a juz w 1964 roku zostalem powolany do sluzby wojskowej w Lesznie i odtad jestem gleboko i nierozerwalnie zwiazany z tym miastem. W 1967 roku, jako zolnierz zawodowy, w kosciele sw. Mikolaja wiaze sie z Lesznem takze poprzez slub z rodowita leszczynianka, moja obecna zona. 36 lat zawodowej sluzby w wojsku na wielu odpowiedzialnych stanowiskach dalo mi wielkie doswiadczenie zawodowe i zyciowe w najrozmaitszych – a czesto i skrajnych – okolicznosciach. Tego bogatego bagazu zyciowego moze pozazdroscic mi wielu – albowiem sprawdzilem sie calkowicie – czego pozytywne zbieram owoce do dzis. W czasie pobytu w wojsku podjalem studia na Akademii Ekonomicznej i ukonczylem je jako magister ekonomii, co

nieslychanie wzbogacilo i uzupelnilo zdobyta wiedze praktyka na wielu plaszczyznach, a obecnie pozwala mi na fachowa ocene rzeczywistosci ekonomicznej m.in. naszego miasta i polityki miejskiego samorzadu. By aktywnie realizowac sie w dalszym ciagu po przejsciu do rezerwy – w roku 2000 rozpoczalem indywidualna dzialalnosc gospodarcza. Zawsze cechowala mnie duza samodzielnosc, aktywnosc i chec wspolksztaltowania rzeczywistosci politycznej i spoleczno-ekonomicznej m.in. mego miasta – stad w roku 2001 zorganizowalem w Lesznie struktury Platformy Obywatelskiej i przewodniczylem jej. W marcu 2009 r. wstepuje do Stronnictwa Demokratycznego, w lutym br. zostaje przewodniczacym SD w Lesznie, a w marcu na zjezdzie delegatow wybrano mnie na wiceprzewodniczacego Wielkopolskiej Rady Regionalnej SD.

Dlaczego kandyduje?

Proby dzialalnosci politycznej doprowadzily mnie do przekonania, ze najwlasciwsza forma realizacji moich zamierzen i planow wobec mego miasta bedzie kandydowanie na stanowisko prezydenta Leszna, albowiem tylko na tym stanowisku bede mogl wymiernie pracowac dla naszego miasta. Kandydujac na prezydenta Leszna – robie to po zapewnieniu sobie dostatniego bytu, a wiec moja kandydatura nie jest dazeniem do zapewnienia sobie wygodnego dochodu. Kandyduje – bo chce pracowac dla Leszna, jego mieszkancow. Jest to nie tylko moim marzeniem, ale przede wszystkim gleboko odczuwana potrzeba w obliczu marazmu obecnego prezydenta, ktorego najwyzszy juz czas zastapic. Z cala pewnoscia wiekszosc mieszkancow Leszna odczuwa wielki zastoj w rozwoju naszego miasta i jego degradacje. Miastu naszemu potrzebne jest wiec przebudzenie, by wykrzesac ten ogromny potencjal tkwiacy w nas i zaangazowac go dla wspolnego dobra. Nie mozna sie dluzej bezczynnie przygladac jak Leszno marginalizuje sie tylko dlatego, bo wladze miasta nie maja zadnej wizji jego rozwoju i zadowalaja sie jedynie polityka przetrwania u wladzy. Moja wizja przyszlego Leszna – to wizja miasta, ktore sie rozwija na wielu plaszczyznach, staje sie na powrot osrodkiem promieniujacym na obszar bylego wojewodztwa – nic bowiem nie stoi na przeszkodzie, by to sie dokonalo. Decydujaca role maja w tym wladze miasta, a w szczegolnosci prezydent – dlatego zamierzam kandydowac na stanowisko prezydenta Leszna. Nie chce, aby nasze miasto bylo prowincjonalna miejscowoscia na obrzezach Wielkopolski, ktora dogorywa pomiedzy Poznaniem a Wroclawiem, a tak od bardzo wielu lat niestety sie dzieje. Najwyzszy wiec czas, by polozyc kres stagnacji, z rozmachem, odwaga i wyobraznia siegnac po nowe mozliwosci i polozyc kres zasciankowosci, ktora stala sie juz w Lesznie codziennoscia. Jestem gleboko przekonany, ze jako prezydent bede w stanie wyrwac nasze miasto z zapasci, do ktorej doprowadzil nasze miasto obecny prezydent. Kandyduje wiec nie tylko jako osoba pelna energii, ale i osoba, ktorej niezmiernie zalezy, aby naszemu miastu nadac nalezna mu range.